Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
02.07.2017 00:00



Niewielka miejscowość Hoża znajduje się 15 km na północ od miasta Grodno. Tam już od 15 lat posługę duszpasterską sprawuje ks. Paweł Szańczuk. Jako kapłan myśli nie tylko o przyszłości, lecz także interesuje się historią i stara się zachować dla potomków cząsteczkę przeszłości. Według słów księdza, przykro jest, gdy rzeczy stare niezauważalnie odchodzą w niepamięć. Zapał do kolekcjonowania – od najmłodszych lat

Zachwyt ks. Pawła sięga czasów dzieciństwa. Wcześniej były to znaczki, monety, teraz – medaliki, krzyżyki i wiele innych rzeczy. Jednak nie warto zdradzać wszystkie tajemnice naraz. Można natomiast mieć pewność, że nie raz nadarzy się okazja spotkania z kolekcjami kapłana na stronach „Słowa Życia”.

„Jakoś się samo przez się stało – opowiada ks. Paweł. – Niektóre okazy znajdowałem sam. Czasami coś dostawałem w prezencie. Potem zacząłem nabywać od innych ludzi. I się zaczęło...”.

Kapłan przedstawia ekspozycję, zawierającą medaliki z wizerunkiem Jezusa Chrystusa, Maryi, licznych świętych, a także odzwierciedlające różnorodne sceny z Ewangelii. Z dumą pokazuje pierwszy eksponat, który pojawił się w kolekcji – medalik św. Jana Nepomucena. Na jego drugiej stronie – Matka Boża Częstochowska. „Medaliki maryjne na naszych ziemiach są na pewno najbardziej rozpowszechnione po jezuickich z wizerunkami św. Ignacego Loyoli i św. Franciszka Ksawerego – zaznacza ks. Paweł. – W kolekcji widzimy obrazy Matki Bożej ze

swoim Synem, w otoczeniu Świętej Rodziny, przebitą mieczami, między aniołami, z różańcem w ręku... Sporo medalików jest poświęconych Matce Bożej Ostrobramskiej, Częstochowskiej, Poczajowskiej, Berdyczowskiej, Żyrowickiej, Białynickiej, Boruńskiej. We wszystkich tych obrazach Maryja jest czczona przez wiernych naszych i sąsiednich ziem".†

Wyjątkowe egzemplarze



Czasami znalezione rzeczy zadziwiają swoim pochodzeniem. „W mojej kolekcji jest kilka medalików z wizerunkiem Matki Bożej Austriackiej, Hiszpańskiej" – opowiada ks. Paweł. Podczas rozmowy z kapłanem wyciągamy wniosek, że artefakty mogły pozostać po żołnierzach z dalekich krajów, którzy walczyli na naszych terenach.

Wśród niezwykłych eksponatów ks. Paweł wyróżnia medalik, mający chronić przed dżumą podczas epidemii. „A to jest sześcioramienny krzyż «karawaka», kilka wieków temu popularny w Polsce – zwraca uwagę kapłan. – Był również nazywany krzyżem morowym, ponieważ uważano, że chroni przed różnymi chorobami. Na obu okazach znajduje się obraz Maryi – Matki łaski Bożej".

Kolekcja zawiera medaliki zarówno katolickie, jak i prawosławne. Różnią się wizerunkami świętych, którzy są czczeni w obu Kościołach, oraz napisami: prawosławne najczęściej były w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, a katolickie po łacinie (niektóre są też po polsku lub po hiszpańsku). W większości przypadków medaliki powstawały z okazji koronacji obrazów, kanonizacji świętych. Istnieją też pewne motywy osobiste, na przykład odprawienie przez kapłana prymicyjnej Mszy św. „Im więcej okazów w kolekcji, tym większa jest chęć systematyzować informację o nich. Nad jej zgromadzeniem pracuję już od ponad dwóch lat" – zdradza kapłan.

Od hobby do wyspecjalizowania się

W przyszłości ks. Paweł myśli o przekazaniu swojej kolekcji diecezjalnemu muzeum, które

Proboszcz parafii Hoża gromadzi rzadką kolekcję medalików

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
02.07.2017 00:00



[redacted]lat.